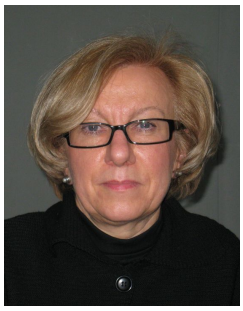

MAŁGORZATA NALIKOWSKA
ur. 1956; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Dyskusje były burzliwe
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Nalikowska Małgorzata (1956-), Hołda Zbigniew (1950-2009), Lublin

Dyskusje były burzliwe

No przede wszystkim Zbyszek pasjonował się sportem. W moim przekonaniu oglądał wszystkie mecze piłki nożnej, ale oglądał także boks, różne inne zawody sportowe, olimpiady, mistrzostwa, na tyle na ile mu to czas pozwalał, ale jeżeli nawet nie oglądał to wiedział, interesował się. Nie, no wynik meczu sportowego był rzeczą natychmiast przez niego pożądaną. Tak, że na pewno z wieloma panami miał możliwość rozmawiania o sporcie. Był też człowiekiem czytającym literaturę piękną, a więc również rozmowy o tej literaturze. To niewątpliwie. Kino. Absolutnie. Także i to co się oglądało w kinie jak się do tego kina kiedyś chodziło, bo teraz to już się mniej chodzi, bo jest DVD. Również to, co na na DVD. Zbyszek również lubił bardzo słuchać muzyki, i w prezencie zawsze dostawał różne płyty i sam je zbierał i kolekcjonował. I nawet wtedy, kiedy jechaliśmy tym jego samochodem do tego Krosna, to z całą starannością pytał się, czy on może wziąć „taki", czy mi się będą podobały „takie i takie" taśmy jak będziemy słuchali w samochodzie. Wydaje mi się, że trudno powiedzieć żeby miał takich bardzo ulubionych [wykonawców], po prostu był bardzo otwarty, słuchał bardzo różnej muzyki. No takiej popularnej, ale też i jazzowej i dostawał w prezencie taką muzykę zupełnie nową robioną i też jej słuchał. Był bardzo otwartym człowiekiem. No na pewno nie rozmawiał o zwierzętach - których się bał. Bał się zwierząt i nie mieli w domu zwierząt. Nie [był uczulony]. Po prostu nigdy nie był tak wychowywany ze zwierzętami i po prostu tak wyszło. Nawet jak był u nas i my mamy taką kotkę, która jest niezwykle łagodnym i przyjaznym zwierzątkiem – tak trochę psowata, więc do każdego idzie, łasi się i z każdym się zaprzyjaźniła - to też tak, no zdziwił się, że takie zwierzątko się koło jego nóg plącze, ale to takie jakieś zwierzątko, którym niekoniecznie trzeba się zajmować. A więc prowadzenie samochodu i kontakty ze zwierzątkami to nie były jak gdyby mocną stroną Zbyszka, ale poza tym to naprawdę wszystkim [się interesował]. Bardzo sprawami samorządowymi, tym czym żyło miasto, uniwersytet. Tak naprawdę wszystkim. I tym jaki jest ruch uliczny i jakie problemy są z budżetem miasta. Nieraz dyskutowaliśmy bardzo, bardzo szeroko o radzie naszej gminy, o samorządzie, o prezydencie, o decyzjach, o uchwałach. Naprawdę o tym, co tutaj się na bieżąco działo w samorządzie, Zbyszek zawsze wiedział i zawsze się interesował i mnóstwo czasu przedyskutowaliśmy na te tematy. Dyskusje były burzliwe, bo różne osoby w nich brały udział. I to byli krytycy prezydenta, i tacy, co byli „za". Był człowiekiem zaangażowanym praktycznie we wszystko, co się wydarzało - w taki bardzo życzliwy ludziom sposób. To kontakty prywatne to: ciepły człowiek, zawsze wszystkim życzliwy, strasznie wyrozumiały, bardzo

towarzyski, bardzo ujmujący i chyba to, co powiedziałam na początku – po prostu skromny.

Data i miejsce nagrania	2010-01-29, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Łukasz Chlibiuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"